DZIENNIK POLSKI

Nr.486 SOBOTA 27 - LUTEGO 1943 r. ROK IV.

NAKAZY CHWILI.

Zwycięstwa aliantów podnoszą temperaturę nastrojów. Zwłaszcza szybki pochód armii
sowieckich od Wołgi poprzez Don ku Dnieprowi z dniem każdym coraz silniej oddziałuje
na umysły w krajach okupowanych lub zhołdowanych przez Niemcy. Węgry, Finlandia, Rumunia
coraz wyraźniej dążą do reasekuracji wobec widma klęski państw osi. Reakcyjne kliki rzą-
dzące zwasalizowanych państwach, pozbawione oparcia w kraju, znienawidzone przez społe-
czeństwa, lękają się dziś przede wszystkim własnego narodu. Dotąd naturalną ostoję wi-
działy w możnym i potężnym protektorze berlińskim, naczelnym wodzu międzynarodowego wsto-
cznictwa, twórcy "ideologicznego" bloku faszyzmów. Zwłaszcza reakcja węgierska boi się
panicznie swego ludu, który zapisał już niejedną piękną kartę w dziejach walki o wolność.
Wasale stwierdzają kto dziś już jest silniejszy, kto jutro będzie zwycięzcą, z kim warto
i trzeba pójść. Stąd nawrót do demokracji, stąd gorliwość rządu Kallaya w zwalczaniu wę-
gierskiej partii hitlerowskiej barona Szalasiego, patronowanej do niedawna przez feodała
hr. Polffyego. Stąd bicie w dzwony przez prymasa Węgier kardynała Serediego, który po dzie-
sięciu latach bezeceństw hitlerowskich dziś uznał dopiero za stosowne potępić w obliczu
świata gwałt, zadawany wolności i prawu jednostki. Stąd zabiegi gen. Antonescu o przyjaźń
przywódcy demokratycznego ruchu chłopskiego - Juljusza Maniu. Stąd przysięgi na demokra-
tyczność prezydenta Finlandii Rittiego i zabiegi b. ministra spraw zagranicznych Sandle-
ra, propagującego w Sztokholmie ideę federacji Finlandii z demokratycznymi krajami Skan-
dynawii. Wszystkie te przemiany znamionują początek pełnego odwrotu od berlińskiej mekki
do Londynu, od faszyzmu ku orjentacji proangielskiej, ale nietyle z porywu nagłej miłości
ku demokracji, ile z obawy przed rosnącą atrakcyjnością Rosji w oczach własnych ludów.
Rozum polityczny reakcji nakazuje porzucić czym prędzej miejsce nad Szprewą i decydować
się szybko na mniejsze zło z nad Tamizy w obłędnym strachu przed upiorem Kremla.

Zagadnienie stosunku do Rosji wstrząsać zaczyna także środowiskami zdecydowanie
wrogimi wobec państw osi. W Jugosławii n.p. cały obóz antyniemiecki przechodzi na tym po-
dłożu ostre bardzo przesilenie. Nawet w szeregach powstańczych gen. Michajłowicza odczuć
daje się to dotkliwie, doszło bowiem tam już do jawnego - zdaje się - zerwania między
oddziałami prosowieckimi i formacjami tzw. "Czetników". Niedawny zrekonstruowany rząd ju-
gosłowiański w Londynie prof. Slobodana Jovanowicza atakowany jest przez Moskwę za swą
politykę na terenie kraju i w związku z zagadnieniem powojennego kształtowania Europy.
Problem stosunku do Rosji staje się powodem rozdźwięku w rządzie czechosłowackim między
Edwardem Beneszem, który jest coraz bardziej zagorzałym zwolennikiem ścisłej współpracy
z Moskwą, a b. premierem Hodżą i Masarykiem ministrem spraw zagranicznych.

Dążenie do ścisłej współpracy z Rosją i do uzyskania przyjaznej neutralności z jej
strony wobec planowanej federacji środkowej i południowo-wschodniej Europy - musimy być
oparte na nowych podstawach. Wszelkie zapewnienia o chęci tej współpracy tak długo pozo-
staną beletrystyką, póki myśl polityczna nie wyciągnie nauki i wskazówek ze zmieniającej
się szybko rzeczywistości. Na to potrzebna jest dziś twórcza myśl polityczna w przeci-
wieństwie do nałogowej, któraby zdolna była radzić sobie i znajdować skuteczne sposoby
działania w warunkach zgoła nowych. Nie można, kierując się tylko fobią antysowiecką, za-
mykać oczu na przemianę olbrzymiego znaczenia, odbywającą się w chwili obecnej. Nie można
przeoczać wyjścia Rosji z dotychczasowego odosobnienia, do którego już nigdy powrócić nie
zechce. Jeszcze wielka odległość dzieli Dniepr od Dunaju, a już pochód zwycięskiej armii
czerwonej rewolucjonizuje umysły nietylko w krajach między Karpatami a morzem Egejskim,
ale także nad Wełtawą, Sekwaną i Adriatykiem. Nie można wyłączać możliwości, że gdy wojna
- która przechodzi w Europie na granicy nowego ustroju - zbliży się do serca kontynentu,
mając w awangardzie pancerne dywizje Stalina, to bez nacisku bagnetów sowieckich zamknąć
się może szybko era kapitalizmu. Tak czy owak nadchodzi czas głębokich reform społecz-
nych i ustrojowych. Wszelkie pomysły i idee polityczne, nieuwzględniające nowego stadium
ewolucji socjalnej, nie wypływające ze zmienionej treści społecznej, nie przyjmą się w ży-
ciu praktycznym i skazane być muszą na bezpłodność, jako twory utopii. Wielka Brytania
mając wysokie poczucie i świadomość rzeczywistości i opierając się na wiekowych swych
tradycjach historycznych wychodzi już dziś naprzeciw wymaganiom najbliższego czasu. Wie-
dząc, iż rzesze pracujące za olbrzymie ofiary, poniesione w tej wojnie zażądają rekompen-
saty w postaci reform, godzących w same podstawy dzisiejszego ustroju społecznego, tworzy

plan stopniowej jego przebudowy. Pierwszym krokiem w tym kierunku jest projekt sir Beveridgea, sporządzony dla podwójnego celu : 1/ aby usunąć dotychczasową niepewność z życia, skutki bezrobocia i nędzy, 2/ aby ustrzec kraj od wstrząsów rewolucji socjalnej. Następnym posunięciem jest powołanie robotników do udziału w kierowaniu produkcją. Minister pracy przywódca Labour Party Ernest Bevinne, który zmobilizował 35 milionów robotnic i robotnik dla celów przemysłu wojennego oświadczył, że robotnicze komitety fabryczne pracują już owocnie i sprawnie. Zapowiedział wprowadzenie dalszych reform, zmierzających do ostatecznego przepędzenia "takich zmór ludzkości, jak nędza, bezrobocie, bezdomność". Reformy szkolne mają otworzyć drogę dla wszystkich dzieci, niezależnie od pochodzenia i stanu majątkowego ich rodziców, do najwyższych szczebli oświaty. Życie brytyjskie - mówił Bevinne - dla celów wojny i zwycięstwa zostaje coraz bardziej ujmowane w ramy gospodarki planowej i coraz więcej ludzi rozumie, że tę zasadę planowości trzeba jeszcze bardziej rozwijać po wojnie. Sir Beveridge oświadczył, że jego projekt nie zawiera nic takiego, czego nie mogłyby osiągnąć wszystkie inne państwa. Można tu dodać, że również plany Bevinnea nie stanowią nic takiego, czego by nie mogły zastosować u siebie wszystkie inne kraje. Nie stanowią nic takiego, co byłoby obce demokracji polskiej, która znacznie wcześniej, bo ćwierć wieku temu w godzinie odzyskania niepodległości wyciągając konsekwencje z poprzedniej wojny światowej, usiłowała wcielić w życie znacznie szerszy i głębiej sięgający plan reform społecznych i ustrojowych. Wystarczy tylko wspomnieć o Rządzie Lubelskim. Jest wielki czas podjąć zadanie, które wówczas pozostało nie wykonane i przystąpić do przebudowy ustroju. Obecnie dzięki nieubłaganej logice rzeczy, która w odmętach wojny pogrąża bezpowrotnie świat przemocy i wyzysku, nie da się już ani siłą ani podstępem uzyskać od demokracji nowoczesnej ustępstw z tego, co jest podstawowym warunkiem powstania nowej rzeczywistości. Jej punktem wyjścia będzie pełna demokratyzacja społeczna i gospodarcza, wyłączająca zdradzieckie ogniska agresji, zaborczości i szowinizmu.

Wszystkie narody, których organy życiowe ustrzegły się od paraliżu hitlerowskiego, oczekują dziś w gorączkowym podnieceniu przyjścia nowej epoki, oczekują rozwiązania zadań, mających określić przyszłość Europy i innych kontynentów. Faszyzm, będący zaprzeczeniem cywilizacji zarówno w dziedzinie życia praktycznego, jak i w sferze myślenia i uczuciowości, będący ostatnim wyrazem kanibalskiego patriotyzmu reakcji, która podbitym narodom niosła zagładę lub wielowiekowe niewolnictwo - ulega dziś na polach bitew potężnym ciosom, które jutro okażą się śmiertelne. Przepaść między tyranią i wolnością osiągnęła już swoje dno, narosła nieuchronna konieczność i zbliżyła się nieodwracalna jak fatum godzina zmiany i przewrotu. Wszystkie kraje - zniewolone przez Niemców, a zwłaszcza Polska, która zna cenę wolności, która przez wiek cały składała i składa obecnie na jej ołtarzu straszliwe hekatomby ofiar - uznaje olbrzymi wysiłek i zasługę Rosji, miażdżącej dziś na Wschodzie zbrojne ramię faszyzmu. Ale w epoce powojennej, która nadchodzi, dopóty nieosiągalna będzie prawdziwa i trwała stabilizacja stosunków, dopóki w orbitę życia Europy nie włączy się olbrzymie państwo sowieckie i nie nastąpi normalna z nim wymiana wszelkich dóbr zarówno materialnych jak i kulturalnych. Demokracja polska spodziewa się, że Rosja wychodząc z ćwierćwiekowego odosobnienia, wywołanego stałą groźbą agresji państw kapitalistycznych, stanie po wojnie w nowej rzeczywistości społecznej na gruncie demokracji, proklamując wraz z całym światem wolność i nieśmiertelne prawo obywatela.

Nie do pomyślenia jest, by te niezliczone rwące strumienie krwi, które spłynęły już w dół Wołgi, Donu i Wisły i spłyną jeszcze w dół wielu innych rzek globu ziemskiego, nie wyłoniły ze swych odmętów upragnionego przez ludzkość zbawienia.

W OBAWIE O ZEMSTĘ.

Niedawno temu władze niemieckie otrzymały poufny rozkaz, aby w G.G. przygotowano miejsce dla dzieci niemieckich z Rzeszy. Miało to dotyczyć obszarów położonych po lewej stronie Wisły, przyczym każdy powiat miał przyjąć tysiąc dzieci. Otóż w ostatnich dniach przygotowania te przerwano. Jak sami Niemcy mówią między sobą wpłynął na to strach przed odpłatą za Zamojszczyznę, gdzie zrozpaczona ludność polska szuka odwetu na kolonistach niemieckich.

Do świadomości z reguły tępych głów niemieckich zaczyna przenikać niejaki rozsądek.

AUSTRALIA ZAMIERZA OTWORZYĆ GRANICE DLA IMIGRACJI,

w tak szerokim zakresie, aby w możliwie najkrótszym czasie osiągnąć 30 milionów ludności, wobec niespełna 7 milionów przed wojną. Decyzja ta spowodowana jest doświadczeniami wojny, i stoi w sprzeczności z dotychczasową australijską polityką ludnościową, dążącą do ustabilizowania liczby mieszkańców i zapewnienia im na tym podłożu wysokiej stopy życiowej. Imigracja nawet z Anglii napotykała dotychczas na najostrzejsze utrudnienia. Decyzja ta wydaje się być wskazówką co do ogólnych tendencyj krajów zaoceanicznych, zrywających z izolacjonizmem w zakresie ruchów ludnościowych, co stanowi niezbędne podłoże dla swobody ludów.

UCHWAŁA POLSKIEJ RADY MINISTRÓW.

Rada Ministrów na tajnym posiedzeniu pod przewodnictwem gen. Sikorskiego obradowała
nad aktualnymi stosunkami polsko-sowieckimi i powzięła w konkluzji następującą uchwałę:
" Rząd Polski stwierdza, że naród polski nigdy ani przed wybuchem wojny ani w czasie woj-
ny nie zgodził się na żadną współpracę z Niemcami, nie występował ani moralnie ani czynnie
przeciwko Rosji i objawiał zawsze szczerą chęć współpracy i współżycia z rosyjskim sąsie-
dem. Stwierdzenie tego niespornego faktu jest konieczne wobec kłamliwej i wrogiej propa-
gandy, chcącej poróżnić oba narody. Twierdzenie obcej propagandy, jakoby rząd polski myślał
o oparciu granic wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej o Dniepr i morze Czarne jest całko-
witym absurdem. Polska przed wojną opierała swą politykę odnośnie granic wschodnich na
traktacie ryskim z roku 1921 i w chwili obecnej opiera się na niezmienionym stanowisku,
iż między obu krajami obowiązują granice z przed września 1939. Rząd polski podpisując
umowę z Rosją stał na stanowisku, że w sprawie granic obowiązuje status quo z 1. września
1939 i podważanie tego stanowiska - zgodnego zresztą z Kartą Atlantycką - uważa za szko-
dliwe dla sprawy jedności sprzymierzonych narodów. Rząd polski stanowczo potępia wszelkie
sugestie, zmierzające do rozbicia tej jedności".

SUKCESY ALIANTÓW W TUNISIE.

Po trzech dniach ciężkich walk sprzymierzeni zdecydowanie powstrzymali i odrzucili
przeciwnika, atakującego w kierunku Tala i Tebessa. Zmusiwszy wroga do pełnego odwrotu, prze-
niesiono walki na teren Kasserin. Po oczyszczeniu terenu na zachód od Kasserin uderzono w
północno-wschodnim kierunku, gdzie zaskoczono 5.000 Włochów, z liczby tej 1.000 otoczono.
Wojska brytyjskie i amerykańskie zdobyły szturmem teren Kasserin i wszystkie okoliczne
wzgórza. Wojska osi znajdują się w szybkim odwrocie na Gafsa, przyczym jak zwykle tak i tym
razem Włosi osłaniają odwrót niemiecki. Wzięto setki jeńców, niszcząc znaczne ilości niemiec-
kich czołgów. W rejonie Tiba I-sza armia brytyjska posunęła się naprzód o 15 do 35 km.
W pobliżu Ousseltia sprzymierzeni zachodzą na skrzydła wroga; wojska francuskie posuwa-
ją się szybko, wzięły do niewoli otoczoną grupę 1.000 Włochów. W półn. Tunisie rozgorzały
ciężkie walki w rejonie Bu-Arada. W południ. Tunisie 8-ma armia zajmuje pozycje wyjściowe,
gotując się pod Fum-Tatuin do natarcia. Lotnictwo bojowe atakuje kolumny wroga i transpor-
ty odfrontowe. Eskadry bombowców dokonały nalotów na lotniska El-Uina, Sebetla oraz Gabes,
Gafsa, Bizertę i linię Mareth. Amer. latające fortece zbombardowały Neapol, Krotone; eskadry
z Malty Sycylię i południowe Włochy. Koło Trapani zatopiono 3 statki włoskie z konwoju i
uszkodzono kontrtorpedowiec. Po raz pierwszy w walkach i nalotach wzięły udział eskadry
francuskie.

ZACIĘTE WALKI NA WSCHODZIE.

Moskwa donosi o nowych postępach wojsk rosyjskich na wszystkich odcinkach południowe-
go frontu z wyjątkiem zachodniej części Zagłębia Donieckiego, gdzie Niemcy za wszelką cenę
usiłują powstrzymać Rosjan, by zapewnić sobie drogę odwrotu.
Odcinek Orła.- Mimo rzucania niemieckich rezerw do walki, rosyjska ofenzywa w tym rejonie
rozwija się pomyślnie w trzech kierunkach. Na południu od Orła zdobyli Rosjanie kilka miej-
scowości i przedarli się przez niemieckie linie.
Ukraina północna.- Rosjanie posuwają się na zachód w kierunku wierzchołka operacyjnego
trójkąta: Kursk-Charków-Kijów. W rejonach Kurska i Charkowa zajęto szereg miejscowości.
Uderzenie z Kurska zagraża linii kolejowej Lgow. Pochód z miasta Sumy zagraża bezpośrednio
Konotopowi, centralnemu węzłowi linii kolejowej Briańsk-Kijów. Z Lebiedina zdobytego sztur-
mem, gdzie wycięto niemiecką załogę kontynuowane jest natarcie w kierunku na Kijów.
Zagłębie Donieckie.- W zachodniej części Zagłębia w rejonach Kramatorskaja i Krasnoarmiej-
ska zatrzymano gwałtowne przeciwnatarcia wroga, szczególnie silne na południe od Kramator-
skaja. Znaleziono rozkazy niemieckie nakazujące odbicie tych miejscowości za wszelką
cenę. We wschodniej części w rej. Taganrogu Rosjanie przeszli przez rzekę Mius, co grozi roz-
biciem armii niemieckiej na dwie grupy.
Kubań.- Otoczono grupę niemiecką z trzech tysięcy ludzi. Pod Noworosyjskiem zajęli Rosja-
nie szereg miejscowości. Dowódca rosyjski w rej. Kubani zameldował Stalinowi, że w najbliż-
szym czasie oczyści swój teren z wroga, wobec czego oczekuje nowych rozkazów. Lotnictwo ro-
syjskie niszczy bombami powłokę lodową na Kerczu, uniemożliwiając przerzucanie rezerw.

INNE FRONTY.

- ZACHÓD.- Kanadyjskie dywizjony zbombardowały w nocy port Wilhelmshafen. Skoncentrowa-
ny nalot trwał 30 minut, zaobserwowano liczne i rozległe pożary. Wszystkie samoloty powró-

siły. Inne formacje atakowały zachodnie Niemcy. Wczoraj w nocy silne eskadry RAF-u dokona-
ły ciężkiego nalotu na Norymbergę, posiadającą potężny przemysł wojenny. Bombardowano rów-
nież obiekty w zach.Niemczech. Nie powróciło 9 bombowców. W dzień latające fortece i "Li-
beratory" zbombardowały zachodnie Niemcy, koncentrując nalot ponownie na Wilhelmshafen.
Z wyprawy nie wróciło 7 aparatów. U wybrzeży Anglii zestrzelono 3 niem.myśliwce.
Od początku wojny lotnictwo angielskie zrzuciło na nieprzyjacielskie tereny 100 milio-
nów kilogramów bomb ; większa część tego ładunku spadła na Niemcy. Na ostatni rok przypada
prawie połowa z całkowitej liczby.
- DALEKI WSCHOD.- Brytyjskie Commandos wylądowały na wybrzeżu burmańskim w porcie Maj-
bon. Zniszczono wszystkie instalacje i zatopiono parowiec, strat w ludziach nie było. Armie
Czung-kingu rozpoczęły atak na główną linię obronną Japończyków w rej.Kantonu. Wojska ja-
pońskie wycofują się na Kanton.

ROZNE WIADOMOSCI.

- Brytyjski minister wojny w ostatniej mowie powiedział : nasi kanadyjscy towarzysze
broni z niecierpliwością oczekują chwili, kiedy będą mogli uderzyć na kontynent. Te oczeki-
wania wkrótce się spełnią. Wszystkie nasze wysiłki szły w tym kierunku, aby uczynić naszą
armię najlepiej uzbrojoną i wyćwiczoną. W ostatnim roku szkolenie nastawione było wyłącz-
nie na ofenzywę i skutki tego szkolenia widzieliśmy w Afryce. Omawiał również przestawie-
nie całej armii brytyjskiej na działania ofenzywne.
- Angielski minister pracy oświadczył, że w tym roku dojdzie do olbrzymich przesunięć lu-
dzi i materiału. Kobiety obejmą 50 prac. OPL, mężczyźni przeniesieni zostaną do grup ofen-
zywnych.
- Minister marynarki Alexander zawiadomił, że Anglia wniosła ostry protest do rządu szwedz-
kiego, przeciwko budowie małych statków wojennych dla Niemiec.
- W Jugosławii powstańcy zdobyli miasto Konitza. Akcja powstańcza rozszerzyła się tak w
Chorwacji i Słowenji, że walki toczą się o 10 km.od Lubljany.
- W zdrowiu Churchilla nastąpiła znaczna poprawa. Roosevelt lekko zachorował i pozosta-
nie przez kilka dni w łóżku.
- Rząd angielski opracował projekt odbudowy Anglii w ciągu 10-tu lat. Rocznie zatrudnio-
nych będzie 1.25 miliona robotników, budować się będzie kilkaset tysięcy mieszkań.
- W Holandii ogłoszono dekret przymusowej pracy. Każdy mężczyzna i każda kobieta będą
mogły być użyte do pracy w dowolnym czasie i miejscu. Podobne zarządzenie wydano w Norwegii.
Laval powołał do przymusowej pracy mężczyzn w wieku 30 do 33 lat i zarządził rejestrację do
30-tego roku życia. W Londynie zwracają uwagę na fakt, że zarządzenia te mają na celu nie tyl-
ko przysporzenie Niemcom rąk do pracy, lecz zarazem usunięcie mężczyzn z terenów dogodnych
dla przyszłej inwazji. Gen.de Gaulle wygłosił apel do robotników francuskich, wzywając do
biernego oporu i uchylania się od pracy.

OSTATNIE WIADOMOSCI Z DNIA 27.bm. - godz.8-ma rano.

- W Tunisie inicjatywa jest w ręku aliantów. Jednostki pancerne przeszły przez przełęcz
Kasserin i zbliżają się do miasta Kasserin.
- Wczoraj w dzień bombardowano trzykrotnie Dunkierkę oraz Rennes i Cherbourg. Ostatniej
nocy Niemcy były znowu bombardowane.
- W Zagłębiu Donieckim odrzucono wszystkie kontrataki. Dalsze postępy Rosjan wzdłuż li-
nii prowadzącej na Kijów.
- 25.bm. Stalin przyjął ambasadora Polski Romera w obecności komisarza Mołotowa.
- W tym samym dniu gen.Sikorski odbył narady z szefem imperialnym Allanem Broock.
- W Czechach ogłoszono totalną mobilizację przymusowej pracy. Okupanci grożą ewakuacją
miejscowościom, w których stosowany będzie opór.
- Goering przywłaszczył sobie zamek w Gumniskach pod Tarnowem, gdzie przebywa obecnie je-
go żona.
- Ambasada polska w Watykanie otrzymała pismo od Papieża, w którym wyraża przekonanie, iż
zbliża się chwila odrodzenia Polski oraz zapewnia, że naród polski stoi najbliżej jego ser-
ca.
- Władze niemieckie poraz pierwszy przyznały, że na terenie Francji istnieje partyzantka.
W Lille rozstrzelano 11-tu Francuzów za posiadanie broni i działalność partyzancką.
- W Salonikach za zabicie niemieckiego żołnierza rozstrzelano 20-tu zakładników.
- Rzeczoznawcy transportowi aliantów dyskutują w Londynie problem powojennego powrotu
10 milionów przesiedlonych lub wysiedlonych z okupowanych terenów. Rozważa się sprawę pomo-
cy materialnej dla wysiedlonych.

NA FUNDUSZ PRASY : "Urso"-200, "Bryjek"-100, "Bosman"-30, "Lubicz"-50, "Zubr"-matryce.

---oooOOooo---